

# DZIENNIK NARODOWY

wychodzi o godzinie 8-ej rano z wyjątkiem poniedziałków i dni poświęconych.

Adres Redakcji: Piotrków, Bykowska 71 I piętro. Adres Administracji: Piotrków, Bykowska 71.

Redakcja otwarta od godziny 12-ej do 1-ej w południe w dni powszednie i w niedzielę.  
Kopisów Redakcja nie zwraca.

Administracja otwarta od godziny 8 do 12 rano i od 3 do 7 popołudniu.

Cena poszczególnego numeru w Piotrkowie 12 hal.; na prowincji i zagranicą 14 hal. = 10 fenigów = 8 groszy.

Prenumerata miesięczna w Piotrkowie 2 kor. 50 halery, na prowincji i zagranicą 3 kor. 50 hal.  
Ceny ogłoszeń za wiersz: Nadesłane kor. 1 halery 50. Dział informacyjny 40 hal., za każdy następny 30 hal. Układ tabelaryczny lub skomplikowany 60 halery, za każdy następny 50 hal.  
Nekrologi 50 halery.

## KINO

### „CZARY“

Początek w dni powszednie o godz. 4-ej,  
w dni świąteczne o godz. 3-ej.

Napisy na obrazach  
polskie i niemieckie.

Nowy wspaniały program od poniedziałku 22 października 1917

Części 1, 2, 3, 4 i 5

Napisy na obrazach  
polskie i niemieckie.

### JEGO OSTATNIA MASKA

Część 6 TEŚCIOWA NA ZABAWIE LUDOWEJ komed. || Część 7 WYRÓB KAPELUSZY NA WYSPACH ZUNDSKICH natura.

Niezwykła tragedia życiowa w 5-ciu częściach w inscenizacji RYSZARDA OSWALDA. W głównej roli znakomity artysta BERNARD ALDOR. 1. Przypadkowe poznanie. 2. Na progu szczęścia. 3. Symilacyjny wypadek. 4. W domu dla obłąkanych. 5. Zbrodnia na scenie.

## TEATR

### VICTORIA

Program od wtorku 23 go do piątku  
26-go października 1917 r.

### Późny Gość

dramat w 3-ach aktach, kopenhaski artystyczny film. W wyko-  
naniu najlepszych artystów firmy „Nordisk“.

### Benjaminek Wujaszka

komedia w 3-ach aktach w wykonaniu pierwszorzędnych artystów  
Kopenhagi.

FIFI humoreska.

Tygodnik „MESTER“ aktualne.

## Automatyzm zbawienia

Znany publicysta warszawski p. Wincenty Rzymowski zamieścił pod powyższym tytułem w „Wiadomościach Polskich“ ciekawy artykuł, który przytaczamy w streszczeniu.

Wojna dobywając na jaw cały ów olbrzymi splot antagonizmów, którego przeciąć nie mogą miecze czterdziestu milionów rąk, wzniesionych do boju, demaskując tysiąc sprzeczności, utajonych na dnie rzekomo niewzruszonych dogmatów, zadając kłam pozornie najszanowniejszym prawdom, odsłaniając próżnię przewodnich ideałów życia publicznego, odsłoniła i zde-maskowała to, co było treścią wewnętrznej kultury europejskiej w ostatnim i przedostatnim stuleciu; obnażyła anarchję, niesłychaną i do rdzenia zasadniczych składników życia europejskiego sięgającą anarchję.

„...Europa, wspierająca swą kulawą równowagę kłótni miążdżonych narodów, i ta anarchista, żyjąca od przypadku do przypadku, trzymała przez sto lat ową ciężką stopę na grobie państwa polskiego, wykreśliwszy je z listy żyjących za nieoprawną anarchję.

Gdy więc w pewnej chwili, nie wytrzymując atmosfery wojennej, podmytej krwią swego ludu, zachwiał się i runął caryzm rosyjski, waląc się bez oporu, nakształt spróchniałego kolosu, pod jego gruzami konało coś głębszego i okropniejszego, niż niewola Rosji: wraz z caryzmem rozsypało się w proch sumienie starej Europy.

Ale czyż przewyciężenie sumienia starej Europy nie znaczy tyleż, co zmartwychwstanie Polski!

Oto jest ten bieg myśli, z jakim polak współczesny, nie filozofujący zbytnio na temat ojczyzny, lecz noszący w piersi niewątpliwie poczucie jej krzywdy, dziejowej staje u morza krwi, w którym od trzech lat kąpie się Europa.

Katastrofa obecna oznacza przesilenie w samej istocie układu politycznego, którym dotąd żyła Europa. Rozlegające się hasła

i postulaty, zapowiadają nową erę. Hasła te docierają do polskiego zaścianka i budzą tam reminiscencje przeszłości polskiej. Dzisiejsza tęsknota narodów za nowym porządkiem rzeczy, w którymby panowało prawo, a nie siła, była przewodnią ideą politycznych urzędów Rzeczypospolitej. Te same hasła, które dziś brzmią w świecie, wypisane były na sztandarach powstańczych szeregu pokoleń polskich.

I oto pod wpływem tych wrażeń i rozmyślań rodzi się w każdym z nas przekonanie, że zmartwychwstanie Polski w obecnej wojnie narodów nie jest tylko epizodem, nie jest przypadkiem historycznym, ale stanowi jeden z pierwiastków najgłębszego sensu tej wojny.

Od stwierdzenia oczywistego faktu, że odbudowa państwa Polskiego dokonywa się poprzez wywrócenie duchowej i fizycznej równowagi w międzynarodowym układzie Europy, na płaszczyźnie polskiego zaścianka krok jest tylko jeden do tego, że wojna obecna jest dziejową ekspijacją Europy za rozbiory Polski, że rozbiory te stanowią istotną przyczynę dzisiejszej wojny, że w obszarze cierpień, którymi ludzkość się krwawi od trzech lat, mści się krzywda nasza.

W świetle powyższych, niezwykle uproszczonych rozumowań, przywrócenie Polsce praw państwowych dokonywa się nie tyle w drodze obrachunku sił politycznych i militarnych, ile poprzez zwykły obrachunek sumienia. Europa zwraca nam niepodległość tak, jak skruszony grzesznik zwraca poszkodowanej ofierze zagrabiony klejnot. Europa zgładziła nas politycznie bez naszej winy, niechże nas teraz zbawia bez naszej zasługi. Przedewszystkiem zaś niech pije do dna kielich swej nieprawości. Albowiem historjograf polskiego zaścianka kładzie upadek Rzeczypospolitej wyłącznie na karb niegodziwości cudzej, rozgrzeszając najzupełniej winy i błędy rodaków: owszem gotowa jest twierdzić, że Polska u-

padła dla tego, iż zanadto rzuciła się w stosunkach politycznych szlachetnością, cnotą i ludzkością. Upadła, jako państwo, nie wskutek słabości własnej, lecz wskutek złej woli i przemocy sąsiadów najbliższych, a obojętności—dalszych. W jaki sposób pojęcie o godności narodu da się połączyć z odmówieniem nam wszelkiej za losy własne odpowiedzialności, pozostaje tajemnicą psychologiczną patriotów z zaścianka; to pewna, iż oburącz podpisują się oni pod twierdzeniem najnowszej broszury p. Chołoniewskiego, zamykającem się we wniosku: Polska upadła dlatego, że była krajem wolności, że praw swych obywateli nie tłumila, lecz rozdawała je szczerą dłoń i rozszerzała; zginęła, gdyż była tworem politycznym doskonalszym i wyżej rozwiniętą od swego środowiska.

Na tem to właśnie środowisku, które poniosło odpowiedzialność za upadek Polski, spoczywa dziś misja jej odbudowania: sprawa Polski jest sprawą Europy. I zbawienie dla Polski przyjdzie samo przez się, dokona się automatycznie, bez udziału naszej czynnej woli, z chwilą, gdy ludzkość wzniesie się na poziom dostatecznie wysoki, aby ocenić, ile straciła przez ubezwładnienie takiej jednostki narodowej, jak państwo Polskie, przez ubytek jej swobodnego współpracownictwa dla wspólnych celów; zbawienie przyjdzie, jako prosta funkcja środowiska, niezależnie od usiłowań wewnętrznych samego narodu. Stąd to rodzi się wiara dogmatyczna, bezwzględna wiara w kongres pokojowy, tak charakterystyczna dla kierunku, który nazwałbym automatyzmem politycznym, gdyby polityka nie była właśnie przewyciężaniem wszelkiego automatyzmu.

Ów automatyzm, osadzający zbawienie własnego narodu na cudzych barkach, strojąc się w pozory najszczytniejszego idealizmu, jest w gruncie abdykacją z uczestnictwa w rozwoju i postępie świata, jednym z najbardziej kompromitujących objawów dziejowego lenistwa.

Naród opętany doktryną automatyzmu, może być istotnie ofiarą zbrodni, może również stać się przedmiotem lub figurą

w procesie cudzej ekspijacji: podmiotem własnym praw i panem własnej woli stać się może tylko w imię aktywizmu.

## Do wiosny nie będzie większych operacji bojowych?

Petersburg. (BK) Przybyli do stolicy generał Dukonin, szef sztabu generalnego, celem wzięcia udziału w tajnym posiedzeniu parlamentu wstępnego, oświadczył wobec dziennikarzy, że do wiosny nie należy oczekiwać żadnych poważniejszych operacji na frontach lądowych.

## Koło polskie głosowało za budżetem

Wiedeń. (BK) Zwołane na dzisiaj (24 bm.) na godzinę 8 rano plebarnie posiedzenie Koła polskiego, celem powzięcia definitywnej uchwały w sprawie stanowiska Koła podczas głosowania w Izbie nad prowizorium budżetowym, zostało otwarte dopiero o godz. 12 w południe.

W międzyczasie poszczególne grupy Koła odbyły osobne narady.

Na plenarnym zebraniu K. la po sprawozdaniu prezydium o ostatnich rokowaniach z rządem, przystąpiono do głosowania.

Wniosek ks. Lubomirskiego (kons) za przyznaniem rządowi d-ra Seidlera 6 cio miesięcznego prowizorium budżetowego został odrzucony 32 głosami. Za wnioskiem padło 24 głosy konserwatystów i demokratów.

Następnie przyjęto wniosek Komisji parlament. za zawołaniem czteromiesięcznego prowizorium 43 głosami przeciw 13 głosom części narodowych demokratów (Gali i Skarbek) i części grupy ludowej Długosza.

W Izbie absentowało się wobec tego 13 posłów opozycyjnych z Koła polskiego.

## Uchwalenie 4 mies. budżetu w Austrii

Wiedeń. (BK) Izba posłów w myśl wniosku Koła polskiego uchwaliła 4 miesięczne prowizorium budżetowe w trzecim czytaniu, zamiast żadanego przez gabinet d-ra Seidlera 6 miesięcznego budżetu. Przyjęte przez parlament prowizorium kończy się 28 lutego 1918 r. Za prowizorium głosowały stronnictwa niemieckie, chrześcijańsko-społeczni, polacy włącznie z socjalistami polskimi. Posłowie z Pobrzeża, włosi, rumuni, ukraińcy z Galicji i Bukowiny absentowali się.

Dano również rządowi upoważnienie do zaciągnięcia 9 milionowej pożyczki, w głosowaniu imieniem (227—176) poczem poczem przemówił minister skarbu Wimmer. Następne posiedzenie w piątek.

## Lloyd George o pokoju

Londyn (BK). W Abertholl w obecności bardzo licznych słuchaczy Lloyd George wygłosił mowę agitacyjną, przemawiając za koniecznością oszczędności narodowej. Wskazał on, że dzięki ograniczeniom ludności angielskiej 5 do 7 proc. środków żywności, setki tysięcy ton żywności, zostałyby zaoszczędzonych. Następnie Lloyd George mówił o potężnych kosztach wojennych i tak ciągnął dalej. Trudno jest mi przewidzieć, kiedy nadejdzie kres wojny. Żaden rozsądny człowiek nie przedłuży też jej choćby o godzinę, gdy nadejdzie sposobność zawarcia istotnego i trwałego pokoju, ale nie takiego, który byłby jeno przygrywką do nowej wojny.

Wszyscy mężowie stanu państw walczących przepelnieni są duchem narodowym, ale jednocześnie i nienawiścią narodową, i wyciągają oni siły swe, by za lat 10, 20 czy 30 podnieść jeszcze siłę niszczącą krajów swych. Musimy raz na zawsze zakończyć z podobnym stanem rzeczy.

Według mego zdania Niemcy obecnie gotowe byłyby do zawarcia pokoju jedynie na takich warunkach, któreby przyniosły im korzyści. Niepowodzenie Napoleona było dla Francji doświadczeniem, którego nie zapomni ona nigdy.—I podobną naukę otrzymać musi każdy prusak jeszcze przed zakończeniem wojny.

Nie wolno nam ani na chwilę spuszczać z oczu wielkich zadań wojny. Tu nie rozchodzi się o jakiegokolwiek pretensje terytorjalne, prócz tych, których domagają się prawa narodów. Ani też nie idzie o odszkodowania, które mają wyrównać niesprawiedliwości i podłości.

Nam chodzi o zburzenie tej fałszywej wiary, która trzymała Europę pod ciągłym strachem i uczyniła z niej niewolnicę. Głosiła ona, że prawdziwym duchem jest duch wojny, panujący w Prusach. W przeciągu ostatnich lat pięćdziesięciu ten ideał wojny był kultynowany w Prusach. Chciano nim wszystko zniszczyć i zburzyć. Rosja Belgja i Serbja zostały zupełnie zgnębione brutalną siłą Niemiec. Było to już oddawna najpiękniejszym snem Niemiec. I nie będzie na świecie pokoju, ani wojności dopóty, dopóki bożek ten nie zostanie zniszczony, zaś jego prorocy i czciciele ra zawsze rozpędzeni.

Przypuszczam, iż w tym roku zdolamy złamać tę moc strasliwą, Zwracamy wzrok swój ku tym wielkim siłom, które gromadzą się w pogotowiu do bliskich już starć. Czas jest po naszej stronie.

Lloyd George tak skończył: Znajdujemy się obecnie w przededniu najważniejszej z konferencji koalicji, jakie odbyły się dotychczas. Będą to narady natury militarnej i politycznej. Najwybitniejsi przedstawiciele i mężowie stanu państw sprzymierzonych, wezmą w nich udział, jak również i świetni wodzowie. Poraz pierwszy też będziemy mieli możność powitania delegatów Ameryki, oraz nowej demokracji rosyjskiej. Uchwały, które zostaną tam powzięte, będą miały wielki wpływ na dalszy ciąg wojny, a może nawet zadecydują o jej wyniku.

Po Lloyd George'u mówił Bonar Law. Niemcy mają, co prawda, prawo powoływania się na mapę wojny, ale zapominają oni jednak o kolonjach i o tem wszystkim, co obecnie jest przeciw nim. Świat, który teraz sprzyjał się przeciwko Niemcom, jest tym światem, z którym Niemcy przed wojną prowadzili handel, w którym sprzedawali fabrykaty swe i nabywały surowce. Jeśli przemysłowe życie Niemiec wogóle w przyszłości ma być uregulowane, to muszą one ze światem tym i nadal pozostawać w stosunkach handlowych. Nie chcę powiedzieć, iż nie mamy przed sobą ciężkiej pracy, albowiem nie widzę innej drogi do pokoju, prócz zwycięstwa. A pokój ten nadejdzie wtedy, gdy wrogowie nasi zrozumieją, iż im dłużej wojna trwać będzie, tem gorzej będzie dla nich im bardziej bowiem wojna się przedłuży, tem prawdopodobniejszym się staje, iż Niemcy i po wojnie traktowani będą jako wrogowie.

## Obchód Kościuszkowski w Sztokholmie

Sztokholm (BK) Wczoraj odbył się tu uroczysty obchód Kościuszkowski, zorganizowany przez tutejszy Komitet polski przy bardzo licznym udziale publiczności z tutejszej kolonii polskiej.

hr. Ledóchowska wypowiedziała uroczystą przemowę. Dnia 29 bm. odbędzie się uroczyste nabożeństwo.

## Rocznica Kościuszkowska w Sofji

Sofja. Agencja Bułgarska donosi 20 bm.: Dziś z inicjatywy tutejszego Związku Polskiego odbyło się w kościele katolickim requiem z okazji setnej rocznicy zgonu Kościuszki. Obecni byli: król, królowicz Borys, książę Cyryl, prezydent ministrów Radosławow, generałsimus Żekow, wielka liczba wybitnych osobistości świata politycznego i towarzyskiego.

## Politycy tureccy do Rady Regencyjnej

Rada Regencyjna otrzymała między innymi gratulacjami depeszę z Konstantynopola następującej treści:

Kongres partji „Jedności i Postępu“ przed zamknięciem swego posiedzenia jednomyślnie uchwalił wniosek na wysłanie od kongresu pozdrowienie nowemu Państwu Polskiemu i życzeń pomyślności w europejskiej rodzinie. Mam sobie za miły obowiązek fakt ten podać do wiadomości Panów, łącząc doń me najserdeczniejsze osobiste życzenia.

Sekretarz Generalny „Jedności i Postępu“ Midhat Szukri.

## Rosja daje nam autonomję!

Sztokholm. Podczas gdy rosyjski minister spraw zagranicznych Tereszczenko jeszcze niedawno zapewnił, że Rosja obstaruje przy polskim manifeście z 30 marca, dają się odczuwać w Rosji prądy których tendencją jest idea autonomji Polski w dawnych ramach Rosji. Wiadomość, że Rada robotniczo-żołnierska w Petersburgu mówi w warunkach pokojowych o autonomji Polski, wywołała we wszystkich kołach polskich przygnębienie. Organ byłego ministra rolnictwa, Czernowa „Dzielo Naroda“ pisze, że Polska pod opieką republiki rosyjskiej będzie się cieszyła ze swej wolności, przytem stara się udowodnić, że polski naród ciąży ku wschodowi, a nie ku zachodowi. Te oświadczenia rosyjskie stoją w rażącej sprzeczności do stosunku całego narodu polskiego, który nie chce wiedzieć o powrocie panowania rosyjskiego.

## Przeciw Kiereńskiemu

Sztokholm. (BK) Dzienniki donoszą z Haparandy: „Izwestia“ komunikuje: Konferencja floty bałtyckiej uchwaliła domagać się od wszechrosyjskiej Rady robotniczo-żołnierskiej, aby ta natychmiast usunęła Kiereńskiego od steru rządów. W motywach uchwały powiedziano, że polityczna haniebna agitacja Kiereńskiego niweczy wielkie dzieło rewolucji. Zgromadzenie floty wyraziło oburzenie z powodu rozkazu dziennego, wydanego przez Kiereńskiego do floty bałtyckiej, która zdecydowana jest walczyć zarówno z zewnętrznym, jak i wewnętrznym wrogiem.

Dziennik „Nowaja Żiżn“ dopatruje się niebezpieczeństwa dla rewolucji w fakcie przesiedlenia się rządu do Moskwy, który w Petersburgu posiada najsilniejszą ostoję.

Bolszewiki delegowali do parlamentu wstępnego: Lenina, Kamieniewa, Raszkolnikowa i w imieniu Kronsztatu chorążego Krytenkę.

## Kiereński w stanie oskarżenia

Petersburg. (B. K.) Rada robot. żołnierska w Kronsztacie uchwaliła postawić Kiereńskiego w stan oskarżenia za niewypełnianie rozkazów (I). Zaś petersburska Rada żołnier. rob. postanowiła domagać się utworzenia specjalnego rewolucyjnego sztabu generalnego dla obrony stolicy.

## Anarchja w Rosji

Sztokholm. Maksymaliści, oraz stronnictwa sprzymierzone otwarcie czynią przygotowania do obalenia rządu. Jako termin wyznaczono dzień 2 listopada, w którym to dniu zbierze się kongres wszechrosyjski, na którym rady robotników i żołnierzy spodziewają się uzyskać większość.

Tymczasem stanowisko rządu staje się coraz bardziej trudnym, albowiem nie może on ziszczyć nadziei burżuazji załatwienia się z anarchją. Anarchja szarzy się w dalszym ciągu i przybiera coraz bardziej zastraszające rozmiary.

Petersburg (B. K.) Wobec ciąglego trwania niepokojów, które sytuację Rosji coraz bardziej utrudniają, minister spraw wewnętrznych wydał okólnik do wszystkich organów rządu na prowincji z wezwaniem, aby umiarkowane elementy społeczeństwa podjęły walkę z żywiołami

przewrotowymi. Usiłowania samego rządu przy zwalczaniu anarchji, bez poparcia ze strony narodu, pozostaną daremne.

## ROZWIĄZANIE DUMY

Petersburg. Pet. Ag. tel. donosi: Ponieważ wybory do konstytuandy wyznaczone zostały na dzień 25 listopada, rząd tymczasowy wydał zarządzenie, rozwiązujące czwartą Dumę i unieważniające mandaty posłów.

## Zwołanie konstytuandy do Moskwy

Sztokholm. (BK) Petersburgskie „Bierzewija Wiedomosti“ donoszą, że rząd rosyjski postanowił zwołać konstytuandy do Moskwy. Rząd przesiedla się tam dopiero w listopadzie.

## Dalsze przesiedlenie carskiej rodziny

Kopenhaga. (BK) Według doniesień telegramów z Petersburga wysłany do Tobolska (obecnej siedziby cara) komisarz rządowy, postanowił przesiedlić carską rodzinę do dalszej, bardziej oddalonej miejscowości na Syberji, ponieważ rodzina ta nie może żyć w klasztorze tobolskim w spokoju, a nadto na żołnierzy, którzy jej pilnują, nie można liczyć całkowicie.

## Przesilenie kanclerskie w Niemczech

Berlin. W dobrze poinformowanych kołach twierdzą, że kanclerz Michaelis tymi dniami pada się do dymisji. Jako następców wymieniają hr. Bülowa, hr. Roegarna i dr. Kühlmana.

Berlin „Berliner Tageblatt“ donosi, że przywódcy większości parlamentarnej zgromadzili się w parlamencie Rzeszy na naradę międzyfrakcyjną w celu zajęcia stanowiska w stosunku do przesilenia kanclerskiego.

Stronnictwa te zgadzają się z tem, że dr. Michaelis nie może pozostać na stanowisku kanclerza Rzeszy. Na konferencji wypowiedziano się również w sprawie osoby pewnego kanclerza Rzeszy.

## Przegląd ochotników do wojska polskiego

Z Warszawy donoszą do „Czasu“, że wydany zostanie w dniach najbliższych przez władze wojskowe rozkaz przeglądu tych ochotników do wojska polskiego, którzy zgłosili się po 21 maja b. r. t. j. po ostatnim przeglądzie. Ten przegląd nastąpi w drugiej połowie przyszłego miesiąca. Ochotnicy zostaną po uznaniu ich za zdolnych za przysiężeni, włączeni do oddziałów, a w razie posiadania wymaganych kwalifikacji, przypuszczeni do szkół oficerskiej lub podoficerskiej. Ci ostatni odbędą jednak wpiertw kilkutygodniowy kurs rekrucki.

W skład komisji przeglądowych, których będzie przypuszczalnie cztery, wejdą oficerowie polscy (przewodniczący i lekarz), lekarz niemiecki, jako doradca, tudzież przedstawiciel społeczeństwa.

## Ze spraw polskich

— X. Arcybiskup Faulhaber w Warszawie. Arcybiskup z Monachjum X. von Faulhaber, przebywający w obszarze generala gubernatorstwa w Warszawie, odprawił onegdaj w katedrze przy placu Saskim uroczyste nabożeństwo w obecności licznie zebranych żołnierzy, urzędników, oficerów i osób cywilnych. Po krótkiej modlitwie wygłosił kazanie.

— Z prasy polskiej. Warszawska „Nowa Gazeta“, dotychczasowy organ lewicy warszawskiej, obecnie po nabyciu jej przez p. Bohdana Straszewicza, jak się zdaje, zmieniła kierunek polityczny. Wnosić to można z artykułu dra Doborzyńskiego, zamieszczonego w numerze Kościuszkowskim „Nowej Gazety“. Artykuł jest skierowany pod adresem Rady Regencyjnej.

Obecnie więc lewica posiada w Królestwie już tylko jedno pismo codzienne „Dziennik Lubelski“.



skończywszy zaś na oszustwach pana Bon-toux, nie było ani jednej brzydkiej sprawy finansowej bez udziału giełdy. Ale to jeszcze nie racja. Panowie z giełdy wiedzieć powinni, że jeżeli ruble już dziś nie mają monetałnej wartości, to na podstawie rubli, kursu innych walut ustawić nie wolno i, że za bezwartościowe ruble, za koronę nie 27 i pół kop. ale cały stos rubli powinno się otrzymać.

Zły przykład z góry, oddziaływa deprawującą na szersze warstwy społeczne i dochodzi do tego, że skupuje się po 70 kop. ruble dziurawe i płaci się nimi księżom ofiary za msze święte, adwokatom za porady prawne; pokrywa się nimi zaciągnięte długi, składa się skupione dziurawe ruble na rachunki bieżące, aby później odebrać ruble całe i dalej nimi handlować, a równocześnie się opowiada, że korony są nic niewarte albowiem: „Niemcy zarekwirowali Austrii wszystkie kapitały”, a mówi się to dlatego, aby zatuszować prawdę, albowiem gdyby się ujawniło, iż rubel nie dlatego stracił na wartości, że ma dziurkę, lecz dla tego że stracił 70 proc. na monetałnej wartości, to spekulacji rublowej kres zostałby położony. Zaprawdę, najwyższy już czas, aby te kombinacje ukrócić, gdyż może nadejść chwila, że nie będzie już takich, którzyby orgji wyzysku i spekulacji nie ulegli.

O ile dobro ogółu wymaga uświadomienia szerokich warstw społecznych o anemji rubla, o tyle dla dobra tegoż ogółu koniecznym jest bezwzględne karanie oszustów, wyzyskujących z racji dziurki w rublu najbiedniejsze rzesze ludności. Spekulanci mnożą się u nas w sposób zatrważający i gdyby nawet było prawdą, iż żołnierze na polach bitew dziczej, to jednak bezstronnie rozumując, przyznać musimy, że przewinienia wojenne są białostkami w porównaniu z tą demoralizacją, która ogarnia neutralne masy.

Jeżeliby pasywizm miał na celu zdemoralizowanie naszego społeczeństwa i czynienie go nieważliwym na najdziksze obja-

wy zdżiczenia moralnego, to mógłby być dumnym z tych orgji wyzysku, jakich jesteśmy świadkami. *Józef Roziecki.*

## Rozdział węgla

Komunikat Towarzystwa Przemysłowców Królestwa Polskiego

Zbliżająca się czwarta zima wojny przed oczami społeczeństwa stawia widmo nadzwyczajnych utrudnień aprowizacyjnych. Jedną z największych bolączek chwili obecnej jest paląca sprawa dostawy opału na potrzeby ludności miejskiej i przemysłu kraju naszego. Zapotrzenie w węgiel utrudnione jest jeszcze tem, że potężne siły żywotne narodu naszego wprowadzają go już dziś na drogę odrodzenia ekonomicznego — przemysł polski, wstrzymany gwałtownie przez wybuch wojny ujawnia silne tendencje do podniesienia się z gruzów, wiele z jego działów rozpoczęło już funkcjonować. Dla odradzającego się przemysłu, od bytu którego w znacznej części zależy bogactwo i międzynarodowe stanowisko państwa polskiego koniecznym jest węgiel, ta krew przemysłu. Ochrona więc ludności od jednego ze straszliwych towarzyszy wojny — chłodu, dostarczenie sił żywotnych przemysłowi wiąże się ściśle z pomyślnym rozwiązaniem kwestji oszczędnego rozdziału węgla z zorganizowaniem racjonalnej gospodarki węglowej, choćby w tych niewielkich ilościach, jakie przeznaczono na użytek cywilnej ludności.

Dotychczasowe ilości rozporządzalnego przez mieszkańców węgla zaiste były minimalne. Nie stały one w współmierności ani z potrzebami naszymi, ani wytwórczością polskich kopalń.

Stosunki te tworzy siła wyższa — konieczności wojenne. Nie w naszej mocy jest zmienić ją na lepsze. Kontentować się musimy minimalną ilością 82 wagonów dziennie węgla opałowego, zastoso-

wać jednak musimy oszczędny i umiejętny rozdział tego węgla. A tego dotychczas nie było. W wykazach zapotrzebowań przez poszczególne powiaty widzimy niezrozumiałe często pozycje, które tylko i wyłącznie można tłómaczyć zupełną nieznajomością stosunków i potrzeb miejscowych przez instytucje dotychczas rozdzielające węgiel. Zapotrzebowania poszczególnych powiatów bez umiejętnej korektywy nie mogą być kryterjum dla podziału węgla. Z dwóch powyżej wyjaśnionych przyczyn: znikomo małej ilości węgla, pozostawionej na użytek ludności cywilnej i z niewłaściwego podziału tej ilości, wypłynąć musi rozpanoszenie się na tym polu spekulacji. Dziś korzec węgla w niektórych miejscowościach kosztuje 40 kor. Obliczenie zaś przeprowadzone wykazuje, że za węgiel sprzedawany przez spekulantów społeczeństwo polskie płaci powyżej 1 1/2 miliona kor. miesięcznie więcej, niż płacić powinno według ustanowionych taryf. Skąd się ten węgiel nielegalnie sprzedawany bierze — pytanie, na które odpowiedzieć dziś nie można.

Taki stan rzeczy stawia społeczeństwo nasze wobec grozy niemożności zaspokojenia jednej z ważniejszych potrzeb sezonu zimowego ogrzania mieszkania i zagotowania strawy, a biednej ludności miejskiej wprost grozi zmarznięcie.

Wszystko to skłoniło Towarzystwo Przemysłowców Królestwa Polskiego, a właściwie jego Zarząd na okupację austriacką, do zwrócenia się do władz okupacyjnych z projektem względnych u-normowania gospodarki węglowej.

## Zatopienie floty przewozowej

Londyn. (BK) Angielska admiralicja donosi: Angielskie kontrtorpedowce „Mary Rose” i „Strongbow” zostały na morzu Północnym zatopione przez dwa niemieckie ciężko uzbrojone okręty wojenne, które płynęły z wielką chyżością.

Admiralicja ogłasza szczegóły zatopienia tych okrętów. Dwa ciężko uzbrojone niemieckie krążowniki zaatakowały w d. 17 bm. w połowie drogi między wyspami Sztotlandzkimi a wybrzeżem norweskim grupę okrętów, płynących pod eskortą. Angielskie kontrtorpedowce, a mianowicie „Mary Rose” pod wodzą komendanta por. Charlesa Fusa i „Strongbow” pod wodzą komendanta por. Brocke’go, które pełniły służbę łowców łodzi podwodnych, zostały równocześnie zaatakowane. Walczyły one, aż dopóki po krótkiej, nierównej walce nie zatoniły. Dzielna ich postawa zatrzymała tak długo niemieckie krążowniki, że trzy okręty handlowe mogły uciec. Jest ubolewania godnym, że zatopione zostały ogniem działowym trzy parowce szwedzkie i duński i 5 norweskich, wszystkie nie uzbrojone, bez zbadania i jakiegokolwiek ostrzeżenia, bez względu na życie ich załóg i pasażerów. Taki sposób postępowania Niemców jest dalszym przykładem zbrodniczych i niehumanitarnych czynów floty niemieckiej. Pod wpływem twrogi, aby nie być odciętymi przez angielskie siły zbrojne i uciec, zanim te nadpłyną, nie starali się Niemcy wcale ratować załóg zatopionych angielskich kontrtorpedowców; pozostawili też swemu losowi tonące okręty handlowe, tak że dopiero łodzie, które płynęły w tyle, mogły wyratować 30 norwęgów i innych. Flota niemiecka przez czyn ten znów sama się peniżyła. Niemieckie sprawozdanie urzędowe stwierdza, że atak nastąpił w obrębie wód terytorjalnych w pobliżu wysp Sztotlandzkich i że wszystkie okręty handlowe oraz eskortujące torpedowce zostały zatopione, z wyjątkiem tylko jednego żaglowca rybackiego. Twierdzenie co do miejsca ataku jest tak samo nieprawdziwym, jak twierdzenie o zniszczeniu okrętów handlowych. Z powodu ciemności nocy udało się krążownikom nieprzyjacielskim ujść przed angielskimi eskadrami bojowymi. Jest pożałowania godnym, że zginęli wszyscy oficerowie i marynarze kontrtorpedowca „Mary Rose” w liczbie 88 oraz 47 oficerów i marynarzy z kontrtorpedowca „Strangbow”.

Wydawca i redaktor odpowiedzialny  
Tadeusz Kowalski

## Królewska Węgierska Loteria Klasowa w Budapeszcie.

Najbogatsza w szanse  
Loterja świata!

NAJWIĘKSZA WYGRANA

**JEDEN MILJON KORON**

Każdy drugi los  
wygrywa!

Jedna Premja 600.000 koron. Głównie wygrane: 400.000, 200.000, 100.000, 90.000, 80.000, 70.000 itd.  
Razem 50.000 wygranych w łącznej sumie 13.160.000 koron w gotówce.

Ciągnięcie pierwszej klasy dnia 10 i 12 listopada 1917 roku

| CENA LOSÓW | Cały    | Półowka | Cwiartka |
|------------|---------|---------|----------|
|            | K. 12.— | K. 6.—  | K. 3.—   |

Zamówienia z równoczesnym nadesłaniem należności przekazem pocztowym należy skierować:

**G. AEDICKE A. G. Budapeszt, Kossuth Lajos-utca 11.**

## OGŁOSZENIE.

1816

Magistrat miasta Piotrkowa niniejszem podaje do publicznej wiadomości, że w dniu 12 listopada 1917 roku o godzinie 12 w południe w sali Magistratu na parterze odbędzie się ustna licytacja na oddanie w dzierżawę położonych w parku miejskim imienia księcia Józefa Poniatowskiego gospody z urządzeniami gospodarczymi, oraz ślizgawki na stawie na czas od 1 grudnia 1917 do 1 lipca 1919 roku.

Licytacja zacznie się od sumy 6000 koron rocznej dzierżawy wzywz. Życzący przystąpić do licytacji obowiązani są złożyć kwit Kasji miejskiej o wniesieniu czasowo kaucji 600 koron, w razie zaś utrzymania się na licytacji, kaucję tą natychmiast dopełnić do wysokości całorocznej sumy dzierżawnej, która może być złożona w obligacjach m. Piotrkowa.

Osobom, które na licytacji się nie utrzymają—kaucje zostaną zwrócone. Warunki licytacji można przeglądać w Magistracie w wydziale Administracyjnym w godzinach urzędowych.

Piotrków, dnia 16 października 1917 r.

Prezydent miasta Nowicki.

Referent Jan Bienkowski.

**B. BITTNER** akuszerka i masażystka

praktykę kończyłam we Wiedniu, obecnie mieszkam w Piotrkowie przy ulicy Rokszyckiej Nr. 13. 1849

**Za złoto i srebro**

najlepiej płaci zegarmistrz na Placu Bernardyńskim № 7, przy Hotelu Krakowskim (obok targu). 1844

Piotrkowskie Towarzystwo Pożycz. Oszczęd.

„HURTOWNIA”

Załatwia operacje lombardowe na zastaw MEBLI, złota, srebra, biżuterji, platerów it. p.

Przyjmuje kapitały na oprocentowanie

|                   |              |      |
|-------------------|--------------|------|
| na lokację roczną | płaci 5 1/2% |      |
| „ „ „ półroczną   | 4%           |      |
| „ „ „ 3-letnie    | 3%           | 1423 |

**BILARD** austriacki w dobrym stanie do sprzedania. Wiadomość w Administracji „Dziennika Narodowego”. 1850

**MASZYNĘ** do pisania z polskim lub rosyjskim szrytem, kupi Komisja Apropowizacyjna (Magistrat 1 piętro). Zgłoszenia od 9 do 2 po południu. 1851

**ZGUBIONO** paszport rosyjski, wydany na nazwisko Stanisław Łyżniak, zamieszkałego w Piotrkowie. Łaskawego znalazcę uprasza się o złożenie do biura milicji. 1852

**SKRADZONE** zostały 2 kwity lokacyjne, wydane przez Towarzystwo Wzajemnego Kredytu Gubernji Piotrkowskiej, na imię Mendla Hamermana z Krzemieniewic, gm. Przerab, Nr. 985, na rb. 400, z dnia 24 stycznia 1912 r. i Nr. 1132 na rb. 135, z dnia 4 czerwca 1912 r., wobec czego została płaconna za nieważne. 1848

## POSZUKIWANIA

Jednorazowe ogłoszenie (dokładny adres nadawcy i adresata) nie przekraczające 25 słów, kosztuje 6 korony. Za każde dodatkowe słowo 6 hal.

P. Zofja Kokular, zawiadamia swego ojca Aleksandra Kokulara byłego kasjera D. Z. W. W. obecnie przebywającego w Rosji, że matka umiała rok temu. Zarabiam jako nauczycielka w Żyrardowie, jesteśmy w kłopotliwym położeniu, również poszukujemy stryja Zygmunta Kokulara, pełniącego funkcję intendanta w czynnej armji rosyjskiej. Ktoby wiedział o miejscu obecnego pobytu, proszę do nieść tę samą drogą.

Wszystkie pisma uprasza się o łaskawy przedruk niniejszego. 1847